Nr. 213 Czwartek 15 (28) sierpnia 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA. W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k, przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ku uczczeniu Jabłonowskiego.

Jeszcze nie spoczęły w grobie zwłoki nestora dziejopisów Rusi, jeszcze nie zakończył ostatniej swej wędrówki po ziemiach, które tylekroć myślą niespokojną wzdłuż i wszerz przemierzył, a już Jego duch niezmordowany, od młodości do grobu nie znający spoczynku w pracy, kołata do serc przygnębionych wieścią żałobną, budzi umysły, dla których przez lat tyle drogowskazem i przewodnikiem był niezawodnym, do kontynuowania tego, co on ugruntował, do przedłużenia bytu jego ziemskiego godnym wielkiej Jego postaci zbiorowym czynem.

Nie opuszczą wskazanej przez Niego drogi koledzy i uczniowie, badacze dziejów ojczystych. Nie przestaną po wsze czasy być fundamentem wiekopomnym wydane przez Niego „Źródła dziejowe" nie przestaną być wzorem ścisłości naukowej i historycznej intuicyi takie dzieła, jak „Akademia Kijowsko-Mohylańska". Jabłonowski, historyk, nie przestanie być i za lat setki równie potężnem ogniwem w wielkim łańcuchu poznania, jakim jest dla nauki ojczystej i świata całego w chwili obecnej

Lecz Jabłonowski — obywatel swego kraju, bez słów ozdobnych i gestów uroczystych kraj swój miłujący, Jabłonowski — współuczestnik doli naszej i niedoli, społeczeństwu swemu wskazuje drogi nie mniej górne i chmurne, niż te, któremi myśl jego historyczną kroczyła.

Dzieje życia — obywatela Jabłonowskiego, to prochy cierpień — za miliony w urnie stalowego czynu zawarte, to przez pół wieku niemilknąca surma do boju codziennego z twardem życiem budząca.

To antyteza żywa a potężna wszelkich zapałów słomianych, pożądań niemocnych, szarpania się bezsilnego.

Metoda objektywnej nauki nigdy jeszcze nie zlewała się w całość tak harmonijnie krzepką z przemyślanym głęboko programem zbiorowego życia, pracy zbiorowej.

Ktokolwiek napotkał w życiu tę postać z granitu wyciosaną, ktokolwiek w zwątpieniu, czy złej chwili dał ujście goryczy, musiał ze zdumieniem spostrzedz, jak nędznie maleją te uczucia obok Jego niezłomnej, bez egzaltacyi spokojnej wiary, jak znikają, niby senne widziadła chorej wyobraźni, oświetlone bijącem z Jego istoty potężnem światłem.

Dlatego i dziś myśl zbiorowa, opanowana urokiem niemniej potężnej w grobie, niż za życia woli, szuka ujścia dla przekazanych przez zmarłego nakazów t r w a n i a w pracy, w nawiązywaniu nici, które śmierć dłonią okrutną zrywać usiłuje.

Uczczenie Jabłonowskiego może być tylko hołdem czynnym, może być tylko przedłużeniem jego istoty, niezniszczalnej na ziemi.

Nie trzeba czekać na zapoznanie się z nakazami formalnymi ostatniej Jego woli, nie trzeba szukać stypulacyi jeszcze nieznanego ogółowi testamentu, aby dziś wyrknąć jasno i wyraźnie kierunek tej drogi, jaką czyn zbiorowy u c z c z e n i a p a m i ę c i z m a r ł e g o kroczyć winien.

Uczony, ze wszystkich najgłębszych nauki źródeł obficie czerpiący, zmuszony szukać tych źródeł po całym świecie poza granicami własnej ojczyzny, uczestnik wszystkich kongresów z niesłabnącą uwagą śledzący rozwój nauki na całym globie ziemskim i spokojnie — choć z z sercem rozdartem — zdający sobie sprawę z tego rozpaczliwego zaniedbania przymusowego, jakie panuje w nauce polskiej wszystkich dzielnic oprócz uprzywilejowanej Galicyi, widział ś. p. zmarły w T o w a r z y s t w i e N a u k o w e m pierwszy kamień węgielny odrodzenia wiedzy, pierwszy promień światła, które kiedyś ogarnąć ma wszystkie tajniki wiecznych zagadnień ludzkości, wszystkie tajemne prawa, rządzące przyrodą i bytem zbiorowym ludzkim, wypełnić lukę olbrzymią zbiorowego rozwoju i zbiorowej pracy.

Ktokolwiek w ostatnich latach życia nieodżałowanego dziejopisarza nawiązał z nim rozmowę o sprawach ogólniejszych, spostrzedz musiał niebawem, jak uporczywie, niby ku słońcu, zwraca się jego potężna myśl ku tej ostatniej jego pracy — ku T o w a r z y s t w u N a u k o w e m u.

W niem umieścił swoją pracownię, jemu poświęcał każdą wolną od pracy specyalnej chwilę, na ten teren skierować usiłował rozproszoną jak zwykle uwagę zbiorową, do tego łożyska skierowywać pragnął odruchy zbiorowej, czy indywidualnej ofiarności.

Było to jego ostatnie ukochanie, najwyższa troska i tę oto troskę przekazał w spuściźnie wiernemu jego pamięci społeczeństwu, taki kierunek wskazał za życia dla czynnego a zgodnego z Jego niezłomną wolą uczczenia czcigodnej Jego pamięci.

Myśl o potrzebach tego Towarzystwa będzie dalszym ciągiem Jego myśli, dobra wola skierowana ku wspomożeniu prac Towarzystwa, ofiarność na cele Towarzystwa będzie dalszym ciągiem zabiegów pierwszego prezesa i twórcy Towarzystwa Naukowego w Warszawie.

Idem.

Galicyjskie centrum sejmowe.

—o—

„Gazeta Narodowa" donosi, że 12 sierpnia (30 lipca) odbyło się we Lwowie pierwsze posiedzenie sejmowego klubu centrum pod przewodnictwem prezesa klubu ks Witolda Czartoryskiego.

Na zebraniu tem wybrano komisye. złożoną z posłów: Cieńskiego Tad., d-ra Kasznicy, hr. Stadnickiego Stan., d-ra Starzyńskiego Stan. i d-ra Strońskiego, której zlecono opracowanie projektu reformy wyborczej Komisya ta, wybrawszy swym przewodniczącym p. Tad. Cieńskiego a referentem d-ra Kasznicę, onegdaj ukończyła podstawową swoją pracę i przedłożyła jej wyniki wczorajszemu, drugiemu z kolei, posiedzeniu pełnego klubu centrum.

Po przemówieniu zagajającem prezesa klubu, Witolda ks. Czartoryskiego, p. Tad. Cieński dał ogólny pogląd na opracowany projekt reformy wyborczej, a dr. Kasznica referował rzecz szczegółowo. Projekt uwzględnia następujące główne zasady: a) przy rozdziale na kurye w myśl dawnego projektu przyznaje ludności ruskiej w każdej kuryi tyle mandatów, ile jej się słusznie należy, w ten sposób, aby ludność polska w tych kuryach nie była pokrzywdzona; b) zastosowuje proporcyonalność w całej kuryi wiejskiej i szeroko ją uwzględnia w kuryi miejskiej; c) wprowadza proporcyonalny wybór członków wydziału kraj., zabezpieczający posłom ruskim dwa miejsca na ośm, bez tworzenia kuryi narodowościowych w Sejmie. Dyskusya nad przedłożonym elaboratem, którą uznano za poufną, zajęła sześć godzin poczem polecono prezydyum klubu i komisyi, która projekt opracowywała, wejście w porozumienie ze stronnictwami zbliżonemi poglądem na reformę wyborczą.

Kronika polska.

— Zjazdy współdzielcze. Zjazd przedstawicieli towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w gub. piotrkowskiej odbędzie się w d. 7-ym września r. b. w Piotrkowie, „Przegląd współdzielczy" dodaje, że zjazd pomieniony odbędzie się niezależnie od ogólnokrajowego zjazdu przedstawicieli tychże towarzystw, który oznaczono na d. 6 i 7 my grudnia r. b. w Radomiu.

— Z Chełmszczyzny. W № 162 „Zbioru praw" ogłoszono ustawę o etatach gub. chełmskiej w zakresie urzędów ministerstwa spraw wewnetrznych. Wobec tego prawo o utworzeniu gub. chełmskiej wchodzi w wykonanie.

Urzędy ministerstwa spraw wewnętrznych będą przeniesione z Siedlec do Chełma w r. b. Obecnie przystąpiono do spisywania aktów zniesionej gub. siedleckiej w celu przekazania ich zarządowi gubernialnemu w Lublinie.

Według etatów ogólny koszt utrzymania administracyi gubernialnej t. j gubernatora, jego kancelaryi, zarządu gubernialnego, urzędu włościańskiego, rady dobroczynności, komitetu statystycznego i zarządu policyi wynosi 118,460 rb. Gubernator będzie pobierał pensyi 10,000 rubli rocznie.

„Na gruncie bojkotu."

Prasa litwacka nie ustaje w fabrykowaniu i rozdmuchiwaniu „faktów", mających rzekomo dowieść, iż polacy terroryzują żydów w Królestwie.

W pierwszych dniach b. m. „Warszawskaja Myśl" otrzymała i zamieściła depeszę z Wysokiego-Mazowieckiego w łomżyńskiem, że tam „n a g r u n c i e b o j k o t u z a b i t y z o s t a ł ż y d B o k i ń s k i".

Oczywiście „Warsz Myśl" oraz „Przegląd Codzienny" delegowały na miejsce wypadku „specyalnych korespondentów", którzy następnie donieśli, że Bokiński zamordowany został w d. 23 lipca, na szosie, w odległości dwóch wiorst od Wys. Mazowieckiego i że o dokonanie zbrodni posądzeni są były strażnik Aroński i włościanin Swięcki, których jednakże dotąd nie aresztowano. Informacye powyższe w rubryce depesz p. t. „Kwestya żydowska" naturalnie umieściła i „Riecz" kadecka.

W dalszym ciągu korespondent „Prz. Codz."—począł rozpisywać się szeroko w sążnistych listach o agitacyi „bojkotu czynnego" w okolicach Wys.-Mazowieckiego, o zaniepokojeniu ludności żydowskiej i t. d.—oraz o tem, że Swięcki należy do wybitnych szerzycieli bojkotu. Różne szczegóły dotyczące dość luźnych stosunków pomiędzy zabitym B. a Swięckim miały dowieść, że on właśnie jest mordercą. Przedewszystkiem Swięckiemu spłonęła niedawno stodoła. Na podstawie paru nieostrożnych słów, wypowiedzianych przez Bokińskiego — Swięcki mógł wyobrazić sobie, iż podpalenie stało się za sprawą Bokińskiego. Ergo, Swięcki zabił przez zemstę osobistą.

Gdyby tak było istotnie, wszelkie rozmowy o „gruncie bojkotowym" byłyby bezzasadne. . Ale niedość tego. Władze sądowe i policyjne dotąd nie mogły ustalić nic kompromitującego pomawianych o zabójstwo.

Wreszcie „Warsz. Myśl" przyznać się musiała, że „na podstawie takich danych naturalnie trudno wyrokować, kto jest zabójcą i na jakim gruncie. Nawet, jeśli przypuścić, zgodnie z famą żydowską, że zabójcami są Aroński i Święcki—i wówczas kwestya motywów zabójstwa pozostanie zagadką niewyjaśnioną."

Miejscowy rabin, zapytany w tej sprawie przez wspomnianego korespondenta, uchylił się od wszelkiej odpowiedzi Ksiądz proboszcz uważa S. za człowieka bogobojnego, który nie jest zdolny do zbrodni podobnej. Korespondent chciał jeszcze zasięgnąć opinii miejscowego parocha prawosławnego, lecz ten wypadkowo wyjechał z miasta

Szczegóły powyższe przedrukował nawet „Dień" p Kugiela. „Razswiet" potwierdził, iż motywy zbrodni nie są dotąd wyjaśnione. Tylko „Now. Woschod." rozpisuje się w dalszym ciągu na temat „skutków bojkotu".

A więc i tym razem alarm wszczęto napróżno, powiększając tylko szereg „faktów" wyssanych z palca o „krwawym bojkocie" w Królestwie.

Niema wszakże wątpliwości, że niebawem gdzieś wypłynie nowa podobna historya, która zakończona będzie równem niepowodzeniem.

O stopień winy bułgarów a serbów.

O „bratobójczej wojnie" bałkańskiej toczy się ciągle polemika w prasie słowiańskiej. Polemika ta jest po większej części nader jałowa, argumenty składają się z reguły z frazesów, czasem atoli zdarzy się epizod publicystyczny, na który warto zwrócić uwagę Zabawnem to było, gdy rozmaici „politycy słowiańscy" starali się wyrażać swe opinie i wyroki jaknajkrzykliwiej, żeby zrobić reklame przy tej sposobności własnym wielkościom. Do takich należał też b. burmistrz Lublany Ivan Hribar, przywódca liberałów słoweńskich, który, będąc członkiem honorowym sofijskiego „Słowiańskiego Towarzystwa Dobroczynności", uważał się z tego tytułu za powołanego do wyrażenia rządowi bułgarskiemu telegraficznie nagany. Doprawdy, nie wiadomo, co komiczniejsze: czy trybunalskie uroszczenia p. Hribara, czy też w zdumienie wprawiający fakt, że towarzystwo sofijskie wypracowało formalny memoryał z usprawiedliwianiem się.

Usprawiedliwianie się przed niewłaściwem forum, a więc niepotrzebne, mogłoby doprawdy uchodzić za pewnego rodzaju wskazówkę, że jednak sumienie nie jest czyste... Znują się trochę owej nocy z 30 czerwca, kiedy to bułgarzy niespodzianie napadli na pozycye serbskie. Mogą się jednak bułgarzy pocieszyć tem, że.. ktoś zacząć musiał, a dziś wiadomo już na pewno, że serbowie mieli zupełnie identyczne zamiary.

Niezgrabnie zabrali się bułgarzy do sprawy „delikatnej" i dali się przyłapać na gorącym uczynku — ale zresztą „ambo meliores"! O tyle mają bułgarzy słuszność, wyrzekając na niesprawiedliwe sądy czechów, chorwatów i rosyan Osądza się bowiem stosunki słowian bałkańskich całkiem mechanicznie, według tego, co się objawiło na zewnątrz, z gniewu za jawny skandal. Udało się po prostu serbom, mieli szczęście, że ich antybułgarskie roboty, prowadzone od pięciu miesięcy (jak to bułgarzy już udowodnili) nie tylko nie wywołały publicznego zgorszenia, lecz sprowokowały tamtych do zrobienia skandalu i stąd te odium gazeciarskie na bułgarów!

Prasa polska miała od początku słuszność, że nie trzymała się w sprawie politycznej metody starych melodramatów, których zasadą, że jeden z „bohaterów" jest jasnym aniołkiem niewinności, a drugi „czarnym charakterem". Obok prasy polskiej jeden tylko „Slovensky Tyždennik", organ polityka słowackiego Milana Hodży, zdobył się na stanowisko krytyczne. Odsądzono go za to od czci i wiary—ale teraz Hodża miewa coraz częściej tę—w tym wypadku smutcą—satysfakcyę, że niestety—dobrym był prorokiem.

Już 18 lipca zwracał „Slovensky Tyždennik" uwagę na łączność polityczną Rumunii z Prusami, żeby nie dopuścić do wytworzenia się znaczniejszej słowiańskiej siły politycznej na Bałkanach. Zwrócono się przeciw Bułgaryi, bo Bułgarya była najbliższą takiej siły—i dlatego Berlin rozpoczął kampanię przeciw Berchtoldowi, ponieważ Berchtold układał się z Bułgaryą. Wolanoby w Berlinie, żeby austro-węgierskim ministrem spraw zewnętrznych był Stefan Tisza. Serbowie i Grecy dali się tu użyć za narzędzie koalicyi prusko-madziarsko rumuńskiej „W Berlinie działo się teraz to samo, co już raz przed 35 laty za Bismarka i Andrassego—wszystko przeciw powstaniu mocnego państwa słowiańskiego na Bałkanach".

Obecnie w N-rze 34 z dnia 22 sierpnia przypomina znowu „Slovensky Tyždennik", że niemiecka polityka berlińska popiera już od roku 1848 na Węgrzech politykę szowinizmu madziarskiego. Polityka ta robi wszystko, ażeby Austrya była zdana tylko na niemiecko-madziarskie poparcie, żeby Austrya nie mogła mieć punktu oparcia w żadnem słowiańskiem państwie i w żadnym narodzie słowiańskim Kiedy więc miała powstać wielka, potężna Bułgarya, zaraz spoiły się przeciw niej Rumunia, Grecya i Turcya,—a w kuble tym znalazła się niestety i Serbia, i to na pierwszem miejscu".

Już nieraz „Slovensky Tyždennik" okazał, że umie spojrzeć głębiej na rzeczy, podczas gdy take np. „Narodni Listy" kontentują się zawsze zewnętrznymi spraw pozorami.

Madziarskie prawosławie.

Na jesienną sesyę parlamentu węgierskiego przygotowuje rząd — jak donlósł „Budapesti Hirlap"—ustawę o utworzeniu madziarskiego „greckowschodniego" biskupstwa. Dyecezya ta obejmie zaraz na początek 61 gmin cerkiewnych, przygotowanych już odpowiednio. Językiem liturgicznym będzie grecki, ale do nabożeństwa t. zw. „dodatkowego" madziarski — i śpiew cerkiewny ma się odbywać wyłącznie w madziarskim języku. Rezydencyą nowego władyki będzie Budapeszt, gdzie rezyduje już i serbski władyka; dla odróżnienia—serbski będzie się tytułował budzyńskim, a madziarski peszteńskim grecko-wschodnim władyką. Nowy episkop poddanym będzie „in spiritualibus" karłowieckiemu patryarsze serbskiemu, lecz nie będzie członkiem soboru narodowo cerkiewnego, ani też synodu episkopalnego, bo te instytucye posiadają cechę narodowo-serbską. Podstawę nowej eparchii mają tworzyć osady, założone niegdyś przez greckich i kucowołoskich zbiegów z Turcyi, których potomkowie — jak twierdzą w sferach urzędowych — już się zmadziaryzowali i sami od dawna wywierają wpływ madziaryzacyjny na sąsiednich współwyznawców narodowości serbskiej i rumuńskiej—tak, że będzie można niebawem do 61 już oznaczonych gmin przyłączyć szereg dalszych, o ile $^2/_3$ mieszkańców jakiej gminy zechce zaprowadzić w swej cerkwi język madziarski do nabożeństwa dodatkowego. Nadto ma ustawa postanowić, że każdy prawosławny poddany węgierski może się sam osobiście, w pojedynkę, uznać członkiem dyecezyi „peszteńskiej"; liczy się na gremialne zapisywanie się do niej prawosławnych urzędników publicznych, tudzież „inteligentniejszych" kupców i przemysłowców.

Nie trudno zoryentować się, że rząd węgierski liczy przy tej sposobności na madziaryzacyę, lecz madziaryzacyę d o b r o w o l n ą. Samo zaś stworzenie nowej dyecezyi, uzależnienie decyzyi od woli $^2/_3$ członków gminy jakże jaskrawo odbija, pomimo wszystko, od fantastycznych oskarżeń o „znęcanie się nad prawosławnymi", oskarżeń, uprawianych z tak maniackim uporem przez wszelkiego rodzaju dobrowolnych i niedobrowolnych heroldów ze „Związku narodu rosyjskiego".

Pan Giers i hrabia Thurn.

Obecnie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ambasador austro-węgierski w Petersburgu hrabia Douglas Thurn — Valsassina oraz ambasador rosyjski w Wiedniu p. Giers, syn zmarłego rosyjskiego ministra spraw zagranicznych, ustąpią równocześnie ze swoich stanowisk.

O hr. Thurnie twierdzono już w marcu r. b., że jego ustąpienie jest nieuniknione, ponieważ hr. Berchtold nie żywi zaufania do jego zręczności dyplomatycznej. Hr. Thurn skompromitował się bowiem w oczach hr. Berchtolda okolicznością, iż przystał na dołączenie do komunikatu rosyjskiego o kwestyi miasta Skutari dodatku, którego brakowało w równobrzmiącym komunikacie austro-węgierskim. Wówczas prasa inspirowana wiedeńska uczyniła zarzut nielojalności rosyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych Sazonowowi, ponieważ hr. Berchtold nie wiedział, iż p Sazonow poprzednio porozumiał się w sprawie owego dodatku z ambasadorem austro-węgierskim. Gdy jednak p. Sazonow przedstawił dowód, że zrobił ten dodatek na podstawie zezwolenia hr. Thurna, rząd austro-węgierski odwołał zarzut nielojalności pod adresem p. Sazonowa, ale—rzecz prosta—poczynił szereg wyrzutów hr. Thurnowi, który skutkiem tego podał się do dymisyi. Załatwienie dymisyi odłożono do chwili zakończenia całego przesilenia bałkańskiego, co stało się obecnie faktem dokonanym. O powodach ustąpienia równoczesnego z hr. Thurnem ambasadora rosyjskiego w Wiedniu p. Giersa prasa wiedeńska albo milczy, albo daje wyjaśnienia niewystarczające. Powszechnie twierdzą, że p. Giers nie umiał nawiązać lepszych stosunków z austro-węgierskiem ministerstwem spraw zagranicznych. Dlatego też ma przyjechać do Wiednia, jako ambasador dotychczasowy, poseł rosyjski w Bukareszcie p. Szebeko, którego zadanie będzie polegało właśnie na umożliwieniu lepszych stosunków bezpośrednich przedewszystkiem pomiędzy ambasadą rosyjską na Reisnerstrasse i ministerstwem na Ballhausplacu, a następnie pomiędzy Austro Węgrami a Rosyą.

Z prasy rosyjskiej.

—:—

*** „Nowoje Wremia", rozważając sprawę Adryanopola i nadzieje p. Sazonowa zmuszenia Turcyi do ustępstw w drodze stosowania bojkotu finansowego —nastrojone jest znowu pesymistycznie:

„Rzucanie słowami o czarodziejskim skutku bojkotu finansowego jest tak samo bezcelowe, jak i upraszanie turków, by zechcieli przestraszyć się noty z d. 25 lipca".

„Że Rosya nie chce wojny, to bardzo dobrze. Austrya również nie chciała wojny, gdy chodziło o Skutari, lecz nie krzyczała o tem na wszystkich rogach ulic. I Austrya dopięła swego. My zaś postępujemy zupełnie inaczej. Inny też będzie i wynik naszej polityki. Z boleścią w sercu stwierdzić musimy, że w kwestyi Adryanopola oczekuje nas nowe fiasko".

*** Urzędowa „Rossija" poucza:

„Pijaństwo jest największem złem życia rosyjskiego, lecz nie jedynem: palenie tytoniu, nadużywanie słów obelżywych i rozpusta, hazard we wszelkich możliwych postaciach razem wzięte brudzą i szpecą życie rosyjskie niemniej od pijaństwa i walka z tymi haniebnymi objawami życia tak sa-

---

2)

Tadeusz Nałęgiński.

Przygoda Piotra.

— No, tak, jak panu powiedziałem. Adie! Trzymać się znaków!

Ale akademik już zagorzał nową żądzą bohaterskich czynów. Zamiast iść za wskazówkami swego zbawcy jął go co tchu doganiać, potykając się i wykrzykując:

— Ta, czekaj pan, pójdziemy razem!.. ta ja też właściwie miał iść na Zawrat. O, o, już idę. Jak to doskonale, słowo daję... A to przygoda, szlakby trafił!.. Ta ja rozumiem, że panu honor nie pozwala nazwiska powiedzieć, bo pan skromny. Jaby na pana miejscu też nie powiedział. Ale to szkodzi nic.. Pójdziemy razem, bo ja panu jestem bardzo wdzięczny i chciałbym się, he; he, he.. srewanżować...

Piotr słuchał go uważnie, nie przestając iść. Ale już po kilku minutach począł się zastanawiać krytycznie nad elokwencyą galicyanina. Co za gęba? myślał sobie — i co ja z nim pocznę? Wleźć na Zawrat — wlezie bez trudu, ale co potem? jużci, że ścieżka, jak gościniec, ale z takim, to wszystko możliwe, no, i wreszcie niepodobna przecie z taką kreaturą w górach obcować! Po krótkim namyśle ocenił Piotr sytuacyę należycie i, widząc, że słuchacz politechniki ani myśli zamilknąć, postanowił to samo uczynić, aby w ten sposób sparaliżować wszelką dyskusyę, dla której teren i osoba wydawały mu się bardziej, niż nieodpowiednie. Taki s t a t u s utrzymać aż do szczytu, poczem powiedzieć: „Mój złoty panie, nie jestem z usposobienia towarzyskim; dlatego dziękuję panu bardzo uprzejmie za wspólny szmat przebytej drogi, ale teraz ja pójdę na prawo, a pan zapewne na lewo. Żegnam pana..

To byłoby przecie wzruszająco szczere i piękne. Piotr rzeźbił w myślach odpowiedni frazes, polerując go do wykwintu rokokowej kurtuazyi. Byle już raz stanąć na Zawracie!..

Wymowa pana Wydraczyńskiego odpowiadała rzetelnie wzniosłemu uczuciu wdzięczności, jakie żywił dla swego zbawcy i przewodnika. Z ust jego płynęły, przerywane sapaniem, potoki niebiańskich uniesień dla gór, ludzkości, przyjaźni i całego świata. Co chwila zresztą zmieniał przedmiot swego zachwytu, jak gdyby pragnął wreszcie utrafić na coś, co zmusiłoby gburowatego Piotra do przerwania tamy milczenia wybuchem entuzyazmu. Więc pośpiewywał nieco zerwanym głosem piosnki juhasów (na eksport), dziarskie krakowiaki i lwowskie rodzimę, akademickie... Na Piotra to wszystko zdawało się wcale nie oddziaływać. Przeciwnie, zacisnąwszy zęby, piął się bez wypoczynku do wymarzonego kresu swej niedoli

Tymczasem obłoki powoli topniały i rozpogadzało się na dobre. Kilka razy nawet wyjrzało słońce, rozpromieniając za plecami turystów dolinę Zakopanego. To wszystko wprawiało w nieopisaną radość r e d i v i v u s a, to też w dalszym ciągu nie szczędził pochwał Stwórcy, Tatrom i Piotrowi.

— Będzie pogoda, że moje uszanowanie— oznajmił.

— O, widzi, pan, słoneczko, słoneczko kochane, jak całuje doliny, hej! A na Zawracie, to dopiero będzie! Tam sobie i sznapsika wypijem i wyciągniemy się zdrowo. Tylko patrzeć wyjdzie z Zakopanego paczka moich kolegów, wycieczka klubu, tam i panienki będą! Przyjdzie tu ich sporo, poznam pana, to będzie wesoło. Zaśpiewamy, że aż ha!...

Piotra mróz obleciał pomimo zmęczenia. Ale już wchodzili na przełęcz Zawratu. Za chwilę Piotr pierwszy stanął, oczarowany nowym widokiem i blaskiem słońca. Cudny bo też świat roztaczał się, jak okiem sięgnąć — a tuż pod nogami dolina „Pięciu stawów" nęciła ciemnemi taflami wód, co łyskały, jak oka piór pawich. W lot jednak musiał pohamować swą tęsknotę panteisty, bo towarzysz już się wychylał z za przełęczy, czerwony i mokry od forsownego marszu. Stanąwszy o dwa kroki od Piotra, nagle wyrzucił kapelusz do góry i wrzasnął, jak stu Zygfrydów:

— Haj, bo!...

Piotr aż przysiadł z oburzenia, ale przez dziwną przekorność wewnętrzną nie powiedział nic. Co gorsza, poznał, że nic z jego wycyzelowanego frazesu, bo słowa już się rozsypały, jak perły z przeciętego sznura, lub jak barwy na obrazie pointelisty i nie są mu posłuszne. Zaciął się więc w swem milczeniu i, wzniósłszy oczy do nieba, postanowił dzień ten poświęcić Hadesowi w ofierze. Nic już po górach, bo ten plugawiec zatruł je śmiertelnie, ale pozostaje jeszcze portretowanie psychologiczne tej goy'owskiej duszy, co się wcieliła w postać tak banalną i mizerną, a której piekło nie poskąpiło języka tak drapieżnego.

— Przecież ten łotr zamilknie kiedyś — pocieszał się Piotr dość posępnie — bo czyż można mówić głośno, nie będąc słuchany? Może go oniemi zmęczenie, jeśli nie właściwa nawet owcom w Tatrach potrzeba kontemplacyi?

W intuicyi jego jednak nastąpiło pewne rozgałęzienie, do czego w znacznym stopniu przyczyniła się uprzejmość lwowiaka w jego częstowaniu wszelkimi zapasami. Piotr, jako nietylko bezinteresowny, ale nawet poszkodowany zbawca, w żaden sposób nie chciał się zgodzić na kosztowanie specyałów towarzysza i ku szczeremu zmartwieniu jego wydobył z kieszeni spłaszczone i przylepione do papieru własne przekąski. Od jabłka i czekolady wszakże wymówić się nie umiał. Tu właśnie psychologia jego potknęła się na dobre.

— Ostatecznie, on mi przecie okazuje po swojemu wdzięczność. Czyż jego w tem wina, że nie umie czytać w cudzej duszy? Biedny chłopak!... Malowanki, a nie Tatry dla niego... Biblia pauperum..

Swoją drogą, wymieniwszy z towarzyszem kilka zdawkowych frazesów—Piotr miał już tego wszystkiego dosyć. Tak chętnieby się „skatulił"—jak mówił lwowiak—do usypanej głazami pustyni, skądby się przedarł do doliny cichej i zaginął w jej lasach aż het pod Krywaniem.. Lecz wiedział, że dokądkolwiek wyruszy, t a m t e n go nie odstąpi, przeciwnie, gotów jest biedz przed nim i wskazywać drogę. Spróbował więc tylko po raz ostatni:

— Gdybyśmy poszli tą oto ścieżką na lewo w dół, bylibyśmy na obiad w schronisku u Pięciu Stawów. Zapewne pan nie miałby nic przeciw temu?

— Ja? bynajmniej! — odparł ucieszony akademik. — Doskonale, chodźmy już — posiedzimy sobie tam nad tym ślicznym stawem. Czy są w nim ryby? a może łódkami pojechaćby? Czy pan umie wiosłować?...

— Niema ryb, niema łódek — przerwał dość cierpko Piotr.—Jest za to gaździna. Wobec tego do widzenia panu, bo ja właśnie mam ochotę iść na prawo.

— Tam nic niema i nikogo!..

— Dlatego właśnie chcę iść — wyjaśnił Piotr.—No, do widzenia...

— Czekaj pan, czekaj!.. Ta jak można rozstawać się w górach?... W y ł ą c z o n e! Czytałem, że pierwsza zasada w górach na wycieczce to solidarność Pójdę i ja z panem choć wolałbym na noc do Morskiego Oka. A może tamtędy też z a j d z i e m y?...

Piotr przystanął zrozpaczony.

— Nie, n i e z a j d z i e m y. To już chodźmy na lewo. I ostro.

Lwowiak już nakładał worek na plecy. Po chwili żwawym truchcikiem dopędzał Piotra. Wymowa jego potężniała w podmuchach ciepłego wiatru, a słońce napełniało musującym humorem jego perlistą wyobraźnię.

— O Tatry moje, o góry moje!.. O ty słoneczko, ty niebo niebieściutkie — zawodził żałośnie w poczuciu nicości swego jestestwa wobec majestatu natury. A wyczerpawszy źródło natchnień górnych zapomocą epitetów wszech ludów i wszech czasów, opadł myślą kornie ku ziemi i natychmiast uczepił się realnego wątku.

— Pan był w e W i e d n i u? zapytał nagle, przyśpieszając kłusa, aby być lepiej słyszanym. — Bycze miasto: — ciągnął, nie czekając na odpowiedź—czyściuteńkie, jak wymiótł, a kobiety — pycha! Ta, panie — jak ja był c z t e r n a ś c i e d n i w e W i d n i u, to ja ich ośmnaście poznał... Odrazu, pierwszego dnia Wsiadłem w tramwaj na Ringu, a ze mną razem ośmnaście facetek, śliczne-e kobiety, jedna w drugą, a każda inna! Patrzę ja, a one uśmiechają się do mnie, odrazu, he-he-he... A z niemi faceci w tyrolskich kostiumach, wie pan, w takich kapeluszach z piórami i jegerkach. No, jak ja ich zobaczył, to odrazu się przedstawił i odtąd już ja się od nich nie odczepił—nie! Gdzie one, tam ja, one z tramwaju, ja z tramwaju, one do kawiarni, i ja do kawiarni za niemi. Trzy dni my tak l u m p o w a l i. Uważacie, co to kosztowało! Dwie stówki poszły jak nic... Ale kobiety... Jedna mi napisała niedawno widokówkę, chcecie zobaczyć? O—„Gruss aus Semmering"—i tu się dopisała...

(D. c. n.).

mo jest konieczna, jak walka z alkoholikami. Nie można zapominać o tem chociażby z tego względu, że środki walki i niezbędne siły mogą być zaczerpnięte z jednego i tego samego źródła."

Pijaństwo w Rosyi ma właśnie zgnębić i zniszczyć ostatecznie „święto trzeźwości", które będzie corocznie obchodzone w d. 29 m sierpnia. W walce z paleniem tytoniu, hazardem i t. d., sięgnąwszy „do tego samego źródła"—potrzeba będzie wprowadzić szereg nowych świąt podobnego rodzaju.

Nie nadwerężу to przynajmniej stale rosnących dochodów państwowych ze sprzedaży wódki, akcyzy od tytoniu a nawet podatków niestałych, płaconych na mocy wyroków sądowych i administracyjnych, przez osoby nadużywające „mocnych wyrazów rosyjskich".

Informacye i pogłoski.

— W lipcu b. r. zarząd główny rolnictwa i urządzeń rolnych zatwierdził ustawy 66 towarzystw rolniczych i „artelów". Oprócz tego na podstawie ustawy normalnej 1908 r. gubernatorowie kijowski, warszawski, lubelski, suwalski, charkowski i wiacki zatwierdzili ustawy 12 kółek rolniczych.

— W czerwcu r. b. w rejonie monopolu wódczanego sprzedano 8,701,391 wiader wódki—w porównaniu z ilością wódki, sprzedaną w tym samym miesiącu w roku ubiegłym więcej o 1,452,162 wiader. Ogółem od 1 stycznia b. r. do d. 1 lipca sprzedano wódki 49,504,352 w.,—więcej, niż w roku ubiegłym o 5,511,906 wiader. W ciągu czerwca b. r. za sprzedaż wódki wpłynęło 74,444,665 rb.—więcej, niż w czerwcu r. ub. o 12,673,481 rb. Ogółem za pierwsze półrocze b. r. uzyskano 423,745,882 rb., więcej niżli w roku ubiegłym o 46,902,513 rubli.

— Ogłoszono opracowany przez komisyę międzywydziałową projekt prawa o wyodrębnieniu ze składu Finlandyi dwóch parafii, położonych w gubernii wyborskiej.

— Według zapewnień „Wiecz. Wrem." w najbliższym czasie ambasador rosyjski w Wiedniu Giers zostanie mianowany posłem do Rady Państwa. Na jego miejsce translokowany zostanie poseł w Bukareszcie—Szebeko, którego zastąpi dotychczasowy poseł w Teheranie Koziełł-Poklewski. Obowiązki posła rosyjskiego w Persyi obejmie poseł w Maroko Korostowiec.

Z życia rosyjskiego.

—§—

„Bunt bab". Przed kilkoma dniami włościanie wsi Żugorewo, powiatu ostrowskiego, po dokonaniu podziału gruntów, przeszli na gospodarkę futorową. Niepodobało się to włościankom, podburzonym podobno przez jakiegoś agitatora Po dłuższej naradzie baby przed świtem wyruszyły w pole, zniszczyły słupy i miedze graniczne. Niestety, podczas tej operacyi baby nie zachowały milczenia i podniosły piekielny hałas, który usłyszeli śpiący mężowie. Niezwłocznie ludność męska udała się w pole w celu uśmierzenia babiego buntu.

Jednakże dzielne niewiasty nie zlękły się swych mężów, braci i synów i uzbroiwszy się w motyki, kije i inne podobne narzędzia zadały porażkę atakującym, zmusiwszy ich do haniebnego cofnięcia się do wsi.

Ludność męska przyszedłszy do przekonania, iż w wojnie z babami nie zdoła osiągnąć zwycięstwa, na drugi dzień po porażce, zwróciła się do władz sądowych z prośbą o uśmierzenie bab. Bab zbuntowanych jest we wsi tylko 21.

W sprawie 32 posłów. W tych dniach przybył do Petersburga z Ameryki b. poseł do 3-ej Dumy G. Kuzniecow w celu złożenia zeznań senatorowi Szulginowi, prowadzącemu śledztwo w sprawie 32 posłów do Dumy, oskarżonych przez Gołołobowa o podpisanie interpelacyi, dotyczącej zabójstwa dr. Karawajewa.

Zamknięcie towarzystwa. Naczelnik miasta Petersburga zamknął Towarzystwo wzajemnej pomocy kobiet, istniejące od lat 3-ch. Wszelkie papiery i druki towarzystwa skonfiskowano.

Klub złodziejski. W okolicach Odesy wykryto pieczary, w których mieścił się prawdziwy „klub złodziejski". Grano tam w karty i urządzano orgie z kobietami. Klub istniał około roku. Policya zaaresztowała w klubie około 20 osób.

„Zajacie". Do „Rus. Sł." donoszą z Czyty, iż na przystanku „Darasun" kolei zabajkalskiej kontroler pociągu Iwanickij zaproponował podróżującemu w sprawach służbowych miejscowemu gubernatorowi Kijaszko i towarzyszącym mu 4 wyższym urzędnikom uiszczenie się z dodatkowej opłaty za przejazd. Domaganie się kontrolera nie odniosło jednakże skutku.

Niepowodzenie policyi ekaterynosławskiej Pomocnik sprawnika pow. ekaterynosławskiego Reut i rewirowy Miłockij, pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej za pobicie spokojnych mieszkańców. Ponieważ urzędnicy ci dopuścili się jeszcze roztrwonienia—usunięto ich z posad. Oddano również pod sąd komisarza przedmieścia Ekaterynosławia—Amur Lipskiego za przywłaszczenie pieniędzy skarbowych.

Z życia prowincyi.

Ś. p. K. Marcinkowski.

Dnia 8 sierpnia r. b. zmarł w Śmile w 69-tym roku życia ś. p. Kazimierz Marcinkowski, korespondent „Dziennika Kijowsk.", znany czytelnikom pod pseudonimem „Komar".

Zmarły był rodem z Królestwa, skąd go wyrzucił rok 63-ci na wygnanie i dokąd nie miał prawa powrócić do końca życia. Zmarły brał czynny udział w katolickiem T-wie Dobroczynności w Śmile, którego był sekretarzem Szczególniejszą pieczą otaczał sieroty, którym usiłował zawsze dać do ręki jakieś rzemiosło, jako podstawę niezależnego bytu. Potrzebę tę odczuwał może lepiej i żywiej niż inni, bo sam musiał zarabiać na życie, dając prywatnie lekcye muzyki.

Odznaczał się charakterem prawym i gorącem uczuciem narodowem, które go na obczyźnie od wynarodowienia chroniło.

Pozostawił po sobie żal szczery i pamięć dobrą.

Wdzięczny uczeń.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— Kolej podolska. Mimo częste deszcze w ciągu lata, które przeszkadzały w robotach około budowy kolei podolskiej, Zarząd kolei nie traci nadziei na otwarcie tymczasowego ruchu między Szepetówką i Kamieńcem, w połowie września b. r.

— Krępująca umowa. Na mocy umowy podolskiego gub. ziemstwa a gubernialną drukarnią, zarząd ziemski jest zobowiązany wszystkie swoje druki oddawać gub. drukarni. Obecnie drukarnia gubernialna nie może nadążyć z robotą ziemską, a ziemstwo nie ma prawa oddać roboty innym drukarniom.

— Odnoga kolejowa. Ogłoszony został Ukaz Najwyższy, na prawo wywłaszczenia ziemi niezbędnej pod budowę odnogi kolejowej od st. Kotiużany, do fabryki cukrowej w Wyższym Olczydajewie.

— Bank miejski. Lityńskiej radzie miejskiej udzielono pozwolenia na zaciągnięcie 25 tys. rb. pożyczki, na zakładowy i obrotowy kapitał miejskiego banku.

— Deszcze i fosforyty. Deszcze tegoroczne znacznie zwiększyły koszty wydobywania fosforytów. W wielu miejscach woda zalała kopalnie i i jej pompowanie zajęło dużo czasu i rąk roboczych.

— Nosacizna. Gub. zarząd ziemski wysłał weterynarza do bałckiego pow. gdzie w kilku wsiach pojawiła się nosacizna u koni.

— Pieśni o Ameryce „Podolanin" donosi, iż niedawno w Kamieńcu policya zatrzymała niejakiego Iwana Pitaka, który gromadził dokoła siebie tłumy ciekawych, śpiewem własnych pieśni o życiu wychodźców w Ameryce. Pitak wrócił z Ameryki, skąd przywiózł trochę grosza, ale stracił zdrowie. W pieśniach własnej kompozycyi maluje on ciężkie warunki pracy wychodźców, którzy zmuszeni są pracować „pod batem, jak niewolnicy, nawet na Wielkanoc", i ostrzega rodaków przed lekkomyślną emigracyą.

— Nowy podział Wołynia Wedle projektu utworzenia nowego powiatu na Wołyniu dokoła miasta Sarny, o czem wspominaliśmy już poprzednio—nowy ten powiat sarneński obejmie następujące gminy: jurowską, oliwską i kisorycką (pow. owruckiego) stepańską, niemirowską, lubikowską, wysocką, dąbrowską i wyrowską — (równieńskiego pow.) bielską, włodzimierską, rafałowską, bereżycką, borodecką, borodkowską i medweską (łuckiego pow.) Projekt, po rozpatrzeniu w zgromadzeniach ziemskich trzech zainteresowanych pow., będzie oddany do uznania gub. zgromadzenia ziemskiego.

— Rewizya. Z Humania donoszą o rewizyi, dokonanej w polskim klubie „Ognisko".

— Winnica. Istniejąca tutaj od lat trzech księgarnia polska przeszła na własność Aleksandra Porowskiego, byłego długoletniego właściciela księgarni i drukarni w Kutnie.

Nowy właściciel, posiadając wiedzę fachową i odpowiedni kapitał, w celu rozszerzenia, przeniósł księgarnię do obszernego lokalu przy ul. Pocztowej (obok sklepu Stowarzyszenia spożywczego) i zaopatrzył księgarnię w nowości i w materyały piśmienne.

Usiłowania obecnego właściciela, żeby księgarnię polską nie tylko utrzymać ale i rozwinąć, co już zależy od ogółu, zasługuje ze wszech miar na poparcie.

— Wypadek z inżynierem. Na stacyi Sarny Poł.-Zach. d. żel. pomocnik maszynisty inżynier-praktykant F. Fuzik spadł z lokomotywy pod koła Ma on zmiażdżony łokieć prawej ręki. W stanie ciężkim odwieziono go do kijowskiego szpitala kolejowego.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Na ostatniem posiedzeniu sekcyi maszyn rolniczych uchwalono po porozumieniu się z wystawcami urządzić konkurs garniturów młocarnianych w pobliżu stacyi „Ustynówka", konkurs zaś i pokaz innych narzędzi i maszyn rolniczych odbędzie się w myśl pierwotnego projektu w pobliżu stacyi „Paliczyńce".

— Biuro wystawy wygotowało już wszystkie materyały, dotyczące ekspertyzy. Jednakże danych, niezbędnych dla komisyi rzeczoznawców, dostarczyły nie wszystkie firmy, co w znacznym stopniu tamuje dalsze prace komisyi. Listy rzeczoznawców sporządzone zostały dla wszystkich prawie działów.

— W drugiej połowie sierpnia spodziewane jest przybycie na wystawę kilku tysięcy włościan z gubernii kijowskiej i sąsiednich. Dla wszystkich wycieczek włościańskich komitet zapewnił już mieszkania. Zarząd Ławry Peczerskiej zgodził się udzielić na cel powyższy dziesiątego pawilonu swego zajazdu dla pątników, w którym znajdzie pomieszczenie około 400 osób. Lokal ten oglądali w tych dniach przedstawiciele kijowskiego ziemstwa powiatowego, którzy uznali go za najzupełniej odpowiadający swemu przeznaczeniu. Poza tem istnieje nadzieja, iż część hotelu klasztoru Michałowskiego oddana zostanie do rozporządzenia komitetu wystawy. W ten sposób braku lokalów dla uczestników wycieczek obawiać się nie należy.

— Ogólne zebranie członków komisyi rzeczoznawców odbędzie się jutro, 16 sierpnia, w sali posiedzeń rady miejskiej.

— Wyznaczone na dzień dzisiejszy posiedzenie zarządu wystawy zostało odwołane.

— Dział hodowlany wystawy kijowskiej pod względem ilości okazów zapowiada się bardzo okazale. Jak się obecnie okazuje w wystawie inwentarza weźmie udział 130 wystawców, którzy nadeślą 800 sztuk bydła rogatego, 400 sztuk nierogacizny i 200 owiec. Tak znaczna liczba okazów w związku z udziałem w wystawie pierwszorzędnych obór zarodowych zniewala komisye rzeczoznawców do rozdania dostatecznej ilości nagród, których jednakże komitet zupełnie nie posiada w swem rozporządzeniu. Wobec tego komitet zwrócił się do wielu towarzystw rolniczych oraz sąsiednich ziemstw gubernialnych z prośbą o wyznaczenie nagród dla działu hodowlanego. Jednocześnie komitet zwrócił uwagę w swych odezwach, iż dla pomienionego oddziału pożądana byłaby także sama ilość nagród, jaka określona została przepisami o ekspertyzie dla przemysłowych oddziałów wystawy, t. j. 75% ogólnej liczby eksponatów danego działu.

Dnia 14 sierpnia kasa wystawy sprzedała 5,180 biletów wejścia.

Od dnia otwarcia zwiedziło wystawę za biletami płatnymi 401,469 osób.

Dział lekarski.

XI.

Instytut bakteryologiczny.

Obok oddziału Ligi przeciwgruźliczej znajdujemy eksponaty instytutu bakteryologicznego kijowskiego.

Plakaty przy wejściu oznajmiają nam, co tam znajdziemy, i już z tej zapowiedzi wnosić możemy, że znajdziemy bardzo wiele, że instytut dbał o planowość ułożenia swych eksponatów, że wystawiał nie tylko w celach reklamowych, ale bardziej w celu obznajomienia szerokich kół publiczności ze swą działalnością w szczególności; i nie przesadzimy, jeśli powiemy z bakteryologią wogóle.

Że tak jest, świadczą jeszcze objaśnienia szczegółowe udzielane 2 razy tygodniowo (środa i sobota) przez lekarzy instytutu.

Wchodzimy. Jakże tu ciasno, jak szczelnie zawieszone ściany. To bogactwo materyału przy ciasnocie lokalu sprawia, że planowość wystawienia zatraca się częściowo. W głębi pokoju firma kijowska „Olszewicz i Kern" zaimprowizowała niewielkie najtańsze laboratoryum. Mamy tu wszystko niezbędne dla bakteryologa.

A teraz eksponaty samego instytutu.

Dwa najgłówniejsze działy pracy instytutu — oddział pasteurowski i wyrób surowic ujęte są w doskonałą całość. Wyrób surowic poznajemy od samego początku, t. j. od chwili wyhodowania laseczników błonicy na bulionie, do opakowania flakoników surowicy.

Cały ten proces ilustrowany jest nie tylko fotografiami, mamy bowiem: hodowlę laseczników na bulionie, filtr służący do oddzielania bakteryi od toksyn, przyrząd, za pomocą którego tak przygotowane trucizny dyfterytyczne są wprowadzane do żyły konia, krew końską, oddzieloną od niej surowicę, t. j. już gotową surowicę przeciwbłoniczą; wreszcie przyrząd do jałowego rozlewania surowicy do flakonów (distributeur Roux). Dziś ten posiada swoją statystykę. Mamy więc diagramę śmiertelności od dyfterytu w Prusach: w roku 1875 (surowica nieznana) śmiertelność wynosiła 15%; w roku 1909 (surowica stosowana)—2,5%. Dalej znajdujemy tablicę porównawczą śmiertelności od dyfterytu bez surowicy i przy stosowaniu jej w rozmaitych okresach choroby. Bez stosowania surowicy umiera pierwszego dnia choroby 19%, drugiego 17%; przy stosowaniu surowicy pierwszego i drugiego dnia choroby śmiertelność=0.

Mapa sąsiednich gubernii wykazuje, że najwięcej surowicy zużywa gub. kijowska, najmniej—mińska.

Ilości produkowanej przez instytut surowicy, jak również rozwój tej gałęzi działalności instytutu ilustruje diagram, z którego czerpiemy najbardziej miarodajne cyfry, mianowicie: w 1895 roku 12,000 flakonów, w 1910 — 240,000 flakonów.

Hodowla i uprawa roślin.

II.

Towarzystwo producentów i konsumentów nasion buraków cukrowych.

Dziecięciem tegoż hodowcy (p. C. Rytla), są zakłady hodowlane, przed paru laty powstałego, Towarzystwa producentów i konsumentów nasion buraków cukrowych. Zakłady te mieszczą się we własnym pawilonie, nieopodal od ogólnego pawilonu uprawy roślin.

W witrynach tego pawilonu pomieszczono dość obfitą literaturę, dotyczącą zmienności, dziedziczności, oraz selekcyi roślin, śród których zebrano wszystkie prace p. Rytla Dalej rozwieszono portrety uczonych, którzy sprawie selekcyi i nauce o dziedziczności się poświęcali, zbiór fotografii i okazów mola na buraku, objawów albinizmu i t. p., jednem słowem powtórzenie wystawy własnej p. Rytla. Dalej ustawione są przyrządy i narzędzia, używane w laboratoryach selekcyjnych jak polarymetr, ważki, świder Skrodzkiego do brania prób, praska Wolskiego do otrzymywania miazgi z cylindra wykrojonego poprzednim i t. d.

Na poletkach otaczających pawilon, posiano buraki cukrowe i pastewne wysadki buraczane, wreszcie budki do izolacyi pojedynczych wysadków i krzyżowania dwuch ras. Buraki i wysadki widocznie są mocno spóźnione. Tak więc zarówno tu, jak i na wystawie p. Rytla, nie pokazano nic z faktów dokonanych, nie zademonstrowano rezultatów osiągniętych i dla praktyki walor mających.

Przyczyną jest, że zarówno hodowla w Iwaszkowcach jak i hodowla Towarzystwa istnieją dopiero od lat paru — przeszłości więc mieć nie mogą.

Otworem stoi przed niemi przyszłość!

Bez maski.

Drukujemy dzisiaj bilans dotychczasowych plusów i... utrapień przyszłego szpitala rzymsko-katolickiego w Kijowie...

Dzięki hojnemu darowi ś. p. Stanisława Syroczyńskiego i jego rodziny, dzięki ofiarności ogółu, zalegalizowano Towarzystwo, nabyto plac, a na tym placu piękna myśl głównego ofiarodawcy, wciela się już w lapidarne kształty doskonale pomyślanego i z pełną pietyzmu dokładnością budowanego gmachu...

Do końca wszakże daleko...

Wydatkowano już przeszło sto cztery tysiące rubli, a kosztorys głównego pawilonu szpitala stanowi cyfra tysięcy — s t u t r z y d z i e s t u...

Potrzeba więc dalszych środków... I chyba wątpić nie wolno, że społeczeństwo nasze te środki znajdzie i — złoży...

Byle rychlej!...

Szpital katolicki — to potrzeba paląca... Zbudowanie szpitala katolickiego — to obowiązek powszechny... Zainteresowane w rychłem jego wykończeniu jest i miasto—i prowincya:— wszyscy komu ulżenie niedoli ludzkiej na sercu leży...

Więc nie zwlekajmy...

Uczciwy czyn staje się czynem pięknym i pożytecznym, gdy przychodzi w czas i działa energicznie.

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

[illegible]

Dziś 15 (28) Wniebowzięcia N. M. P.
Jutro 16 (29) Rocha Wyz.

Wschód słońca o godz. 5 m. 08.
Zachód słońca o godz. 6 m. 54
Długość dnia godz. 13 m. 46

Kalendarzyk Historyczny.

28 sierpnia n. st.

Roku 1794. Kościuszko odpiera pod Warszawą drugi szturm wojsk pruskich.

— **Z powodu przypadającego w dniu dzisiejszym święta Wniebowzięcia N. M. P. następny numer naszego pisma ukaże się w sobotę d. 17 b. m.**

— **Z parafii św. Aleksandra.** Wczoraj przyjechał do Kijowa i zamieszkał na plebanii przy ul. Kościelnej nowo-mianowany proboszcz kościoła św. Aleksandra ks. profesor kanonik Teofil Skalski — i niezwłocznie objął zarząd parafią św. Aleksandra.

Dziś w uroczystość Wniebowzięcia N. M. P. w kościele św. Aleksandra o g. 11 odprawione zostanie nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu i procesyą. Podczas sumy wygłosi kazanie proboszcz Teofil Skalski

— **„Lud Boży".** Wyszedł z druku № 33 „Ludu Bożego" i zawiera następujące artykuły: Na Wniebowziętą (wiersz). Wycieczki na wystawę. Dożynki (z lat niedawnych). Kilka uwag o napojach. Listy do Redakcyi: 1) Z Wachnówki, 2) Z Moskalówki Dbajmy o Domy Boże. Wiadomości polityczne. Różne wiadomości. Odpowiedzi od Redakcyi.

Dodatek I-szy „Nasza Wieś" zawiera: Czego nas uczy chemia? (ciąg dalszy). Stary Maciej na wystawie: 6 Dalsze opisanie placu. Leczenie domowe: Niektóre choroby skórne. Wymiana dzieci Ogłoszenia.

Dodatek II „Gazetka dla dzieci": Ziemia rodzinna. Z życia tatarów. Dobroczyńca. Praktyczny synek.

Dodatek III: „Nauka Wiary": Wykład dziesięciu przykazań Bożych: Ciąg dalszy o ósmem przykazaniu Bożem. Codzienna modlitwa Apostolska na miesiąc sierpień.

— **Zatarg T-wa tramwajowego z ziemstwem.** Ponieważ część miejskiej linii tramwajowej pomiędzy Bramą Tryumfalną a politechniką przechodzi po terytoryum powiatu kijowskiego, ziemstwo powiatowe nałożyło odpowiedni do dochodów T-wa z tej części linii podatek. Zarząd jednak T-wa ani w roku ubiegłym, ani bieżącym podatku tego nie opłacił. Wobec tego kijowski powiatowy zarząd ziemski zwrócił się do T-wa z ostrzeżeniem, iż w razie nieopłacenia tego podatku przed 14-ym sierpnia r. b. zarząd ziemski zmuszony będzie do zasekwestrowania majątku T-wa, znajdującego się w granicach powiatu, i do sprzedania z publicznej licytacyi.

— **Nowe towarzystwa** Onegdaj w gmachu rządu gubernialnego pod przewodnictwem wice-gubernatora B. Kaszkarewa odbyło się posiedzenie komisyi gubernialnej do spraw stowarzyszeń.

Komisya zalegalizowała następujące towarzystwa: kijowski klub „Wiestnik Znania", koło sportowe wyspy aleksiejowskiej, kijowskie towarzystwo rozwoju fizycznego i sportu, kijowskie towarzystwo sportsmenów, kasa pożyczkowo-oszczędnościowa urzędników czehryńskiego ziemstwa powiatowego, taraszczańska kasa wzajemnej pomocy panien, wołodarska kasa wzajemnej pomocy, wachnowskie stowarzyszenie niesienia pomocy ubogim, różyńska kasa wzajemnej pomocy, ładyżyńska kasa wzajemnej pomocy, talnowskie towarzystwo dobroczynności, wachnowska kasa wzajemnej pomocy, rzyszczowski klub obywatelski, berdyczowski klub obywatelski, stowarzyszenie lekarzy m. Humania, berdyczowskie towarzystwo wzajemnej pomocy dla wydawania pożyczek bezprocentowych, berdyczowska kasa wzajemnej pomocy panien.

Komisya uchyliła starania o zalegalizowanie następujących stowarzyszeń: monarchicznego stowarzyszenia do walki z rewolucyą i anarchią i taraszczańskiej kasy wzajemnej pomocy na wypadek śmierci.

— **Zjazd hodowców koni.** Równocześnie z wystawą koni od d. 18 do 25 sierpnia odbędzie się wszechrosyjski zjazd hodowców koni. Dotychczas zapisało się na członków zjazdu z górą 150 osób. Nadesłano przeszło 150 referatów. Obrady zjazdu odbywać się będą w sali uniwersytetu. Otwarcie zjazdu nastąpi 18 b. m o godz. 3 po poł; dopełni go prezes kijowskiego Towarzystwa rolniczego J. Dawydow.

W zjeździe wezmą udział właściciele stadnin i stajen wyścigowych i in., członkowie lub pełnomocnicy towarzystw wyścigowych i rolniczych, lekarze weterynaryi, agronomowie i specyaliści, profesorowie wyższych zakładów naukowych oraz nauczyciele specyalnych przedmiotów zootechnicznych w średnich i niższych zakładach naukowych, przedstawiciele gubernialnych i powiatowych zarządów ziemskich oraz osoby zaproszone przez prezesa kijowskiego Towarzystwa rolniczego, prezesa biura wszechrosyjskiego zjazdu rolniczego lub prezesa biura zjazdu hodowców koni.

W obradach zjazdu przyjmą również udział kobiety, posiadające własne stadniny i stajnie zarodowe, lub interesujące się sportem końskim (księżna Gorczakowa, ks. Szczerbatowa, ks. Kurokina, p-ni Potocka, p-ni Hirszman).

Program zjazdu obejmuje między innemi kwestyę skoordynowania działalności ziemstw i głównego zarządu stadnin państwowych, „odnowionego" obecnie pod kierownictwem ks. Szczerbatowa, który opracowuje projekt podniesienia hodowli koni w państwie, obliczony na 20—25 lat, przyczem opinie zjazdu kijowskiego będą dlań pod wielu względami miarodajne.

Poza tem jednym z ważniejszych punktów programu będzie kwestya utworzenia wszechpaństwowego związku hodowców koni.

Biuro zjazdu rozpoczyna od dnia dzisiejszego swą działalność w gmachu uniwersytetu kijowskiego. Kancelarya biura otwarta będzie codziennie: 15 i 16 sierpnia od godz. 10-ej z rana do 2 po poł., zaś od dnia 17 sierpnia codziennie od godz. 9-ej rano do 4 po poł.

Prezes biura organizacyjnego zjazdu W. Biełogorskij od dnia 16 sierpnia przyjmować będzie codziennie w lokalu biura (uniwersytet) od godz. 12-ej do 1-ej po poł.

Dn. 12 sierpnia o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie biura organizacyjnego zjazdu w lokalu biura (Luterańska 33 m. 6). Porządek dzienny obejmuje: podział zjazdu na sekcye, ustalenie porządku obrad oraz podział referatów. Na posiedzenie powyższe zaproszeni są również członkowie zjazdu.

— **Kategoryczna odpowiedź.** Nie tak dawno zarząd miejski zwrócił uwagę zarządu kolei Południowo Zachodnich na niedogodności, wynikające z powodu zbudowania toru odnogi kolejowej od stacyi towarowej do placu wystawy po lewej stronie ulicy Sowskiej niemal na poziomie ulicy. W odpowiedzi na to naczelnik kolei Południowo-Zachodnich zawiadomił prezydenta miasta, iż o ile istnienie odnogi wystawowej w dotychczasowej postaci jest niedogodne dla miasta, linia ta może być rozebrana w ciągu najbliższego tygodnia, o czem również powiadomiony został komitet wystawy.

— **Powódź.** Podczas ulewy d. 12 sierpnia kanał burzowy przy zbiegu ul. Sowskiej i W.-Wasylkowskiej został przepełniony i cała ulica znalazła się pod wodą, co spowodowało wstrzymanie ruchu tramwajowego w ciągu blizko godziny. Wobec tego zarząd Towarzystwa tramwajowego zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o doprowadzenie kanałów burzowych i ścieków do należytego porządku.

— NIEUCZCIWY DOROŻKARZ. Przybyły do Kijowa wojażer firmy moskiewskiej „Hugo Fryc" polecił dorożkarzowi № 5-9 odwieźć rzeczy do hotelu Palast-Hotel". Dorożkarz jednak rzeczy nie odwiózł, poszukiwania zaś jego dotychczas są bezskuteczne. Zaginione rzeczy składały się z próbek towarów i szacowane są na 5,000 rb.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Na ulicy Kreszczatyk wprost domu № 43 stangret zaprzęgu prywatnego F. Buczasty przejechał Z. Gelfanda. Poszwankowanemu udzielono pomocy lekarskiej.

— KRADZIEŻE. Na ul. Woznieseński Zjazd w domu № 37 z mieszkania S. Kałuckiego skradziono 100 rb. Kradzież popełnił służący N. Gorłow i do winy się przyznał.

— W mieszkaniu G. Paszczenki przy ulicy W. Podwalnej w domu № 14 ujęto podczas kradzieży złodzieja A. Gołowkina.

— POŻAR. Onegdaj wieczorem wybuchł pożar w domu № 4 przy ul. Kiryłowskiej. Straż ogniowa z Padołu ogień natychmiast stłumiła.

— W SPRAWIE NAPADU NA PRIORCE. M. Oguz, raniony podczas napadu bandyckiego na willę Kalifa, znajduje się obecnie w lecznicy d-ra Nejsztube — zdrowiu jego nie grozi niebezpieczeństwo. Na chorego zaszłe wypadki wywarły tak silne wrażenie, że obecnie nie może on dokładnie zdać sobie sprawy z całego zajścia. Poszukiwania bandytów nie dały żadnych właściwie wyników — pod kluczem znajduje się coprawda 9 ludzi, aresztowanych jeszcze w dniu zabójstwa, ale to zupełnie rzuca światła na właściwą sprawę. Zeznania aresztowanych nadzwyczaj są niezgodne. Żona M. Oguza, zabita podczas napadu, została wczoraj pochowana.

— PRZEZ ZEMSTĘ. Wczoraj na rynku Haliekim W. Szumecka oblała kwasem siarkowym stolarskiego J. Mołodiuka przez zemstę za zerwanie z nią stosunków. J. Mołodiuk w stanie ciężkim został odwieziony w karetce Pogotowia do szpitala Aleksandrowskiego — ma on poparzoną całą twarz przyczem uszkodzone jedno oko.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 14 (27) sierpnia 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	15,9	23,3	21,2
Barometr przy 0° w mm.	745,4	744,0	743,5
Stop. wilgotności w proc.	89	63	72
Kier. i szybk. wiatru (wmm.)	Pó₁	PółW₁	PłnW₁
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	10	10	9
Ilość opadów w mm.	0,1	—	1,0

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	23,9
Najniższa	15,3
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	20,1
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	17,3

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w pasie północnym Rosyi i miejscami w dorzeczu Dniepru i Donu. Temperatura niższa od normalnej w dorzeczu Dniepru — wyższa od normalnej w pozostałej Rosyi.

Pogoda przewidywana na d. 15 sierpnia.

Temperatura zbliżona do normalnej w całej Rosyi; deszcze możliwe w dorzeczu Dniepru, w centrum i na skrajnej północy.

W Kijowie ciepło—chwilami deszcze.

Zabawy i widowiska.

Teatr Polski. W sobotę „Lilje".

Komedya rosyjska w gmachu opery: Dziś z rana „Gorie ot uma"; wieczorem ostatnie przedstawienie „Kontroler wagonów sypialnych".

Operetka rosyjska: Dziś wieczorem dwie operetki: „Suzi" i „Czar walca".

Kinematografy: K i n o - t e a t r: „Miłość intrygantki", „Pocisk Amora", „Tygodnik Pathé".

K o r s o: „W pętach podejrzenia", „Pocisk Amora", „Kronika Gaumont".

E k s p r e s: „Czerwona toga", „Zadżumiona", „Szczury", „Kronika Gaumont".

Z teatru i muzyki.

Teatr Polski.

Przygotowania do sobotniej premiery, którą będzie oryginalny dramat L. H. Morstina, p. t. „Lilie", są w pełnym biegu.

W przedstawieniu weźmie udział cały zespół artystyczny naszego Teatru z pp: Żbikowską, Rychłowskim, Tatarkiewiczem, Kiernickim, Bogusławskim na czele.

Dekoracya zupełnie nowa i zastosowana ściśle do epoki, w jakiej odgrywa się dramat, wykonana została w Warszawie, w pracowni art. malarza Galewskiego.

W niedzielę również po raz pierwszy odegrana będzie polityczna burleska w 3 akt. Br. Winawera p. t. „Losy Europy". Zainteresowanie publiczności obu sztukami ogromne.

Benefis T. Wojaczka.

W sobotę 17-go b. m. w ogrodzie Kupieckim na benefis T. Wojaczka odbędzie się Wielki Koncert Symfoniczny pod batutą beneficjanta i z udziałem pp. A. Szaszkowej (śpiew), Bieganowskiego (skrzypce) i Banowicza (wiolonczela). Na program składają się: Beethovena—Symfonia VI, Smetany — „Wyszehrad" poemat symfoniczny, Bottesiniego — Duet na skrzypce i kontrabas (partyę kontrabasową wy-

kona T. Wojaczek), Szumińskiego—„Valse Romantique" (po raz pierwszy), Wojaczka—a) Intermezzo, b) Polonaise de Concert

Koncert Didura i Kamiońskiego.

W niedzielę dnia 18 sierpnia w gmachu „Hippo Palace" odbędzie się koncert sławnego naszego artysty p. Adama Didura i znanego barytonisty p. Oskara Kamiońskiego.

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. A. Gaston, L. Grigorowicz, J. Drozdowicz, R. bar. Bistrom, O. Popowa, Z. Zdziechowska, W. Głębocka, D. Iwanienko, M. Sawicz, W. Kluczarew, A. Pogorski, A. Rzewuski, J. Szliszko, St. Titenbrun.

Hotel François: pp. D. Uspienskij, T. Kowalenko, M. Głuszkow, E. Szarf, W. Głuszkow, L. Rybicki, Wł. Gliński, T. Gelder-Eger, M. Jer, Wł. Malaczewicz, K. von Ulatowski, Fr. Reżabek, W. Hejman, W. Duszyński, St. Jorkasz Koch, J. Filatow, P. Adelheim, Sz. Miłobędzki, M. Dewisowa, W. Załeński, E. Dewis, Z. Józefowicz, M. Archipowicz, G. Borinowski, M. Korobiew.

Hotel Ermitage: pp. J. Bernatowicz, T. Skowrońska, G. Gruszewski, J. Czerkaski Pogorielow, A. Czerkaska, S. Kobiakow, N. Kobiakowa.

Hotel Hladyniuka: pp. B. Kraft, J. Lulińska, M. Markiewicz, B. Perkowski, W. Cydzikowa, A. Choruńżenkow, H. Niekrasowowa, A. Mslisen, M. Preobrażeńska, D. Dobrowolski, A. Popow, M. Wołdiew, A. Gurewicz, M. Bronicki, M. Klonowski, Wł. Procenko, Z. Jausonowa, A. Andrejewska, P. Ramaszkow, G. Tararusz, M. Korczaginowa, M. Tyczino, St. Sanktaszewski, K. Fikon, L. Klenowska, R. Jurkiewicz, H. Degertog, O. Zajączkowska.

Hotel Praga: pp. Er. Erben, K. Sorokołow, S. Panfidin, T. Kortaszikowa, M. Michajłowska, N. Kołomijcewowa, H. Sztepanowa, B. Sztepanowa, A. Gratsi, M. Abramowicz, J. Sapożnikow, A. Chrialkow, St. Iwanowski, M. Szczepkowski, K. Werczeli, B. Kopański, P. Elliński, K. Sznejder.

Hotel Kané: pp. L. Dziarski, St. Piotrowski, P. Karasiew, P. Afoński, T. Chrzanowski, W. Czechowiczowa, K. Bojakowski.

Hotel Universal: pp. M. Pełozow, Fr. Frelich, F. Mencel, S. Romanow, L. Hauk, F. Malicki, A. Michajłow.

Palas-Hôtel: pp. St. Czepowski, St. Ceszewski, W. Bircal, J. Rejmanik, T. Błaszczok, A. Jaszinowa, J. Ele, M. Niewiadomska, S. Awerbuch, J. Kisiłu, B. Czerner, K. Mejerowicz, N. Laner, Z. Spiwerski, T. Doszniełko, J. Lijband, I. Lotejer, E. Filipowicz, K. Ciuszak, D. Buranow, K. Sziter, Z. Arinsztejn, R. Rabinowicz, Z. Makorow, B. Gurewicz, S. Kasztelan, Gr. Sandomirski, R. Sandomirska, M. Wołoż, H. Marszer.

Grand-Hôtel Imperial: pp. M. Goloenbergowa, M. Goldenberg, K. Ginsburg, E. Anczurukowa, E. Jakubowowa, M. Jakubow, K. Wasiljewowa, M. Opatowski, Sz. Kriegsberg, Z. Lewkow, N. Zakheim, A. Lombar, M. Tałałajewska, K. Reger, P. Reger, M. Połoński, P. Gitlis, H. Zornicki, R. Zornicka, I. Trofimow, S. Turin, M. Jegorowowa, M. Berman, E. Bussel, E. Musielewicz, Ch. Pisarewska, Z. Pisarewski, L. Attic, I. Lewit, T. Jegorow.

Hotel Rosya: pp. L. Skudarlewa, E. Garbarlewa, S. Sołomacha, C. Iwaszkiewicz, A. Fediuszkinowa, R. Breńkowski, K. Czetwierikow, N. Askoczeńska, H. Terawska, A. Dobrowolska, St. Zielski, E. Klumow, D. Czerniawska, A. Kucewicz, A. Taranowski, D. Tassi, E. Legoszczys, J. Sawicenko.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na szpital rz.-kat. w Kijowie: pp. Franciszkostwo Oordzińscy (zamiast wieńca na grób siostry ś. p. Heleny Długołęckiej) 5 rb. i (pamięci szwagra Józefa Głębockiego) 5 rb.

Na wpisy, do uznania Redakcyi: p. Kazimierz Przecławski 68 rb. 50 kop.

Na Dom Pracy imienia Piotra Skargi: p. W. K. 5 rb.

Z Towarzystwa rz.-katolickiego szpitala w Kijowie.

Od zarządu T-wa szpitala katolickiego w Kijowie otrzymujemy komunikat następujący:

Na ręce JW. Pani Stanisławy Syroczyńskiej zostały złożone następujące ofiary i składki członkowskie: pp. Karolina Jasieńska 5 rb., Szymanowska 2 rb., Jackowska 1 rb., Bronisława Podhorska 5 rb., Jackowska 1 rb., Leon Walicki 1 rb., Stanisław Walicki 1 rb., mec. Stanisław Żeromski 120 rb., Karol Gabel 120 rb. Joanna Piotrowska 5 rb., Izabela Osiecka 5 rb., Leonida Czachórska 3 rb., Zdzisław hr. Grocholski 5 rb., Julian Niedzielski 25 rb., Antonina Padlewska-Podborska 5 rb., Olgierd Czarnowski 10 rb., Oktawian Kulczycki 5 rb., Kazimierz Jełowicki 25 rb., Kazimierz Bekierski 5 rb., Woźnicki 10 rb., Artur Russanowski 25 rb., Roman książę Sanguszko (oprócz 300 rb. wniesionych poprzednio na ręce zarządu) 500 rb., Witold Hanicki 100 rb., Marya Skibniewska 5 rb., Jan Mańkowski 1,000 rb., Emeryk Mańkowski 1,000 rb., Edward Rościszewski 50 rb., Bohdan Maleszewski 10 rb., M. N. 50 kop.; ordynat Józef hr. Potocki 120 rb., kucharka Agata 20 kop.; ogółem 3,049 rb. 50 kop.

Ogólny stan kasy T-wa:

Do dnia 12 sierpnia r. b. wpłynęły:

1. Składki członkowskie:

a) od 12 członków wieczystych	1,440 rb.	—	k.
b) od 126 członków rzeczywistych	655 „	—	„
2. Ofiary:			
a) złożone na ręce p. Syroczyńskiej i innych członków T-wa	6,424 „	65	„
b) za pośrednictwem polskiego T-wa lekarskiego	2,136 „	28	„
c) za pośrednictwem administracyi „Dziennika Kij."	551 „	70	„
d) od pp. Stanisławostwa Syroczyńskich za pośrednictwem polsk. T-wa lekarskiego	15,000 „	—	„
e) z funduszów ś. p. Stanisława Syroczyńskiego	81,840 „	—	„
Ogółem	108,047 rb.	63	k.

Wydano do dnia 12 sierpnia r. b.:

1. Na kupno placu na Łukjanówce	32,454 rb.	10	k.
2. Na legalizacyę T-wa, drukowanie statutu, blankiety, pensye funkcyonaryuszom i t. d.	1,796 „	93	„
3. Na budowę głównego pawilonu szpitalnego	70,407 „	80	„
Ogółem	104,658 rb.	83	k.

O dalszych wpływach pieniężnych do kasy T-wa, jak również o rozchodach na ukończenie budowy szpitala, nie omieszkamy powiadamiać nasz ogół za pośrednictwem gościnnych łamów „Dzien. Kijowskiego". Kosztorys głównego pawilonu szpitala wynosi 130 tys. rubli, nie licząc urządzenia wewnętrznego, łóżek, bielizny, przyrządów leczniczych, instrumentów i t. d.

Sprawa szpitala rz.-katolickiego w Kijowie interesować powinna najszersze warstwy naszego społeczeństwa na Rusi. Szpital nasz będzie miał doniosłe znaczenie nie tylko dla kolonii miejscowej, dotkliwie odczuwającej brak własnego zakładu leczniczego, ale także dla mieszkańców prowincyi, którzy rok rocznie w dużej ilości dążą do naszego miasta w każdym prawie poważniejszym przypadku choroby. Uwzględniając to wszystko, nie wahaliśmy się przystąpić do budowy dużego, fundamentalnego gmachu z zastosowaniem wszelkich współczesnych wymagań hygieny i techniki szpitalnej; taka bowiem tylko instytucya będzie w stanie zaspokoić należycie potrzeby ogółu.

Mamy nadzieję, że szlachetna inicyatywa i ofiarność ś. p. Stanisława Syroczyńskiego znajdzie nadal licznych naśladowców wśród uświadomionych warstw naszego społeczeństwa, współczujących cierpieniu bliźnich oraz zeznających korzyści materyalne i moralne, jakie daje praca zbiorowa, skierowana ku ogólnemu pożytkowi.

Wszystkim tym, którzy przyczynili się ofiarnością swoją do zasilenia funduszów T-wa, składamy niniejszem serdeczne „Bóg zapłać!"

Zarząd.

ZE SPORTU.

Olimpiada kijowska.

Wyścigi na rowerach i motocyklach wyznaczone zostały na 23 sierpnia o godz. 3 ej z rana. Start oznaczono na 7 ej wiorście szosy czernihowskiej. Norma wyścigu 15 godzin łącznie z godziną na przejazd z 7-ej wiorsty szosy czernihowskiej na stadyon, dokąd uczestnicy wyścigu przewiezieni zostaną wraz z maszynami na samochodach. Na stadyonie odbędzie się zakończenie wyścigu — zawody 10 wiorstowe (25 okrążeń toru).

Start w Czernihowie wyznaczony został pod wsią Janówka w odległości 5 wiorst od Czernihowa. Personel samochodów kontrolujących składać się będzie z sędziego, członka komisyi sportowej, lekarza i palacza. Punkty kontroli oznaczono w Browarach, Siemipołkach, Kozielcu, Koptiach, Krasiłówce i Janówce. Zatrzymywanie się w punktach kontroli nieobowiązkowe. Benzyna i oliwa w Kozielcu i Janówce. Na wszystkich punktach znajdować się będą środki opatrunkowe.

Norma dla startu na 7-ej wiorście szosy czernihowskiej — 14 godzin. Wyjazd dla motocykli o godz. 7-ej z rana. Norma wyścigu dla motocykli — 8 godzin. Przybycie na stadyon około godz. 3-ej po poł. Norma dla 7 ej wiorsty — 7 godzin, oraz godzina na przejazd z 7 ej wiorsty na stadyon, co uczestnicy wyścigów motorowych obowiązani są uskutecznić własnym przemysłem. Maszyny dzielą się na 3 kategorye: do 3 sił włącznie, do 5 sił włącznie oraz wyżej 5 sił.

Uczestnicy wyścigu na rowerach ruszają ze startu po 4 ch co 3 minuty według porządku wylosowania. Motocykle zaś po jednym co 5 minut również według losowania. W Janówce każdy uczestnik wyścigu musi się podpisać.

Dn. 20 sierpnia wszystkie motocykle muszą być dostawione w celu sprawdzenia siły maszyny etc. do domu № 80 przy ul. W.-Wasylkowskiej o godz. 6 ej z rana.

W 2 punktach urządzona zostanie kontrola sekretna. Wszyscy uczestnicy wyścigów na rowerach obowiązani są stawić się do startu o godz. $2^1/_2$ z rana, motocykliści zaś — o $6^1/_2$ z rana.

— Jutro przybędzie do Kijowa prezes honorowy kijowskiego komitetu olimpijskiego gen.-maj. W. Wojejkow.

Sprawy wioślarskie w P. T. G.

Onegdaj na przystani P. T. G. odbyło się pierwsze posiedzenie wydziału wioślarskiego w nowym uzupełnionym na walnem zebraniu w dniu 7 b. m. składzie.

Na przewodniczącego wydziału powołano b. vice-prezesa T-wa p. Feliksa Szokalskiego, na zastępcę jego p. Aleksandra Bajera.

Ukonstytuowany w dniu tym wydział energicznie wziął się do pracy nad zaprowadzeniem ładu i porządku w życiu sportowem na przystani. Obrano Radę sportową, złożoną z wytrawnych wioślarzy i powierzono jej pieczę nad stroną sportową życia wydziału, postanowiono ustalić i ściśle przestrzegać obalastowania łodzi, słowem ster spraw wioślarskich znalazł się odrazu w doświadczonych i pewnych dłoniach.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej

W sprawie Adryanopola.

Paryż (AP). Wice-dyrektor departamentu spraw zagranicznych Jacquin de Margerie przyjął delegacyę z Adryanopola, która wręczyła memorandum z prośbą o pozostawienie Adryanopola w rękach tureckich. Margerie odpowiedział, że memorandum przedstawi Pichon'owi i napomknął o tradycyjnej przyjaźni Francyi do rządu otomańskiego.

Konstantynopol (AP). Minister spraw wewnętrznych Talat-bej powrócił z wycieczki do Adryanopola i Kirk-Killissy.

Przeciw bułgarom.

Konstantynopol (AP). Agencya otomańska donosi, że muzułmańska i niemuzułmańska ludność Giumiuldżiny i okolic nie chce uznać okupacyi bułgarskiej. Wysyłają oni żony i dzieci do innych miast, a sami się uzbrajają, żeby stawić opór wojskom bułgarskim.

Ratyfikacya traktatu.

Bukareszt (AP). Nastąpiła wymiana ratyfikacyi traktatu pokojowego z przedstawicielem Bułgaryi Radewym.

Zaprzeczenie.

Konstantynopol (AP). Rząd zaprzecza kategorycznie wiadomościom bułgarskim o zajęciu przez turków Giumiuldżyny i Mustanli.

Wycofanie wojsk rumuńskich.

Sofia (AP). Według doniesień ministerstwa spraw wewnętrznych, wojska rumuńskie prawie zupełnie już opuściły terytoryum bułgarskie, a do dn. 14 sierpnia nie zostanie w Bułgaryi ani jednego żołnierza rumuńskiego.

Administracya kolejowa projektuje w końcu miesiąca przywrócić normalny ruch na wszystkich liniach kolejowych.

Podróż greckiej pary królewskiej.

Berlin (AP). Grecka para królewska w początkach września odwiedzi księcia heseńskiego Fryderyka-Karola w zamku Frydrychshof. Król grecki, zaproszony przez cesarza Wilhelma, będzie obecny na wielkich manewrach jesiennych.

Cesarz Wilhelm w Poznaniu.

Poznań (AP). Podczas odwiedzin odrestaurowanego ratusza cesarz Wilhelm w wypowiedzianej mowie wyraził zadowolenie z powodu rozwoju miasta po zburzeniu starych fortyfikacyi. Dalej życzył, ażeby ratusz był zawsze ośrodkiem cnót obywatelskich i miłości ojczyzny.

Pogłoski.

Waszyngton (AP). Krążą tu pogłoski, że Lindt nie będzie odwołany. Propozycya Lindta zawiera następujące warunki: stanowczy rozejm, wyznaczenie wkrótce wolnych wyborów i zobowiązanie się ze strony Huerty nie wystawiania swojej kandydatury.

Kolej bagdadzka.

Paryż (AP). „Temps" donosi, że wkrótce się ukończą układy francuskich i niemieckich afer finansowych w sprawie kolei bagdadzkiej. Układy prowadzone są za wiedzą Rosyi i Anglii. „Deutsche bank" zakupił od banku ottomańskiego papiery i dokumenty, dotyczące kolei bagdadzkiej, niemcy natomiast mają zrzec się różnych koncesyi na koleje żelazne na wybrzeżu morza Czarnego i Syryi. Niemcy otrzymają swobodę działania w Bagdadzie bez żadnej kontroli zagranicznej. Francya uwolni się od możliwej konkurencyi Niemiec.

Strajki.

Londyn (AP). Strajkują robotnicy budowlani, malarze i monterzy. Palacze kilku instytucyi rządowych porzucili pracę. Przerwano zasilanie wodą parku St. James; fontanny są nieczynne.

Barcelona (AP). 130 tkackich zakładów bawełnianych z 9,531 robotnikami wznowiło pracę. Zamknięto jeszcze 148 fabryk.

Ryga (AP). W elektrowniach akcyjnych zastrejkowało 2,500 robotników.

Wojna domowa w Chinach.

Szanchaj (AP). Doniesienia onegdajsze o wzięciu Nankinu ponownie podawane są w wątpliwość. Walka pomiędzy wojskami rządowemi i powstańcami trwa w dalszym ciągu, przyczem zwycięstwo przechyla się nawet na stronę powstańców, którzy rozproszyli niewielki oddział wojsk rządowych. Czżan-Siun nie spodziewa się jednak długiego oporu Nankinu — miasto musi się albo poddać wskutek wyczerpania się u powstańców zapasów żywności, albo będzie zdobyte szturmem, gdy nadejdą oczekiwane znaczne posiłki wojsk rządowych.

Delegacya francuska.

Moskwa (AP). Francuska delegacya wojenna odwiedziła francuski konsulat generalny i jeździła na góry Worobjowe. Wieczorem członkowie delegacyi byli w teatrze.

Moskwa (AP). Wojskowa delegacya francuska zwiedzała Kremlin, dworce i wszystkie osobliwości miasta.

Odznaczenie.

Ischl (AP). Podczas audyencyi cesarz wręczył posłowi rosyjskiemu wielki krzyż orderu św. Stefana. Następnie poseł został zaproszony na prywatne śniadanie w willi cesarskiej.

Z Japonii.

Tokio (AP.) Została ogłoszona nowa taryfa telegraficzna, znacznie zniżona dla depesz zagranicznych.

Tokio (AP.) W Kurze zostały zniszczone zapasy prochu, wartujące przeszło miljon jen, w obawie przed wybuchem. (Niedawno nastąpił wybuch podobnych składów prochu w Majcurze).

Sprostowanie fałszywej wiadomości.

Płoskirów (AP). Wiadomość o ukryciu się za granicą dzierżawcy Skoczyńskiego po otrzymaniu przezeń pożyczki 150 tys. rubli, okazała się fałszywa. Wymieniany w depeszach Skoczyński za granicą się nie ukrywał i żadnych wypłat nie zawieszał.

Skutki burzy.

Ekaterynodar (AP). Ulewny deszcz z gradem, wielkości kurzego jaika, wyrządził w mieście i okolicach straty. Ulice zatopione, sady owocowe i winnice zupełnie zniszczone. Od gradu padło wiele bydła.

Nowe stacye telegraficzne.

Petersburg (AP). Zarząd pocztowo-telegraficzny zamierza wyasygnować w 1914 roku około 4,400,000 rubli na otwarcie nowych stacyi telegraficznych. W punktach centralnych ma być otwartych 78 nowych stacyi telegraficznych. Na rozszerzenie sieci telegraficznej na kresach zamierzono wyasygnować 1 milion rubli.

Różne.

Paryż (AP). Bleriot wskutek nieporozumienia z kolegami wystąpił z rady aeroklubu zostawszy członkiem klubu.

Londyn (AP). Sufrażystki spaliły wielki dom na przedmieściu.

Libawa (AP). Otrzymano wiadomość, że w pobliżu Windawy znaleziono zwłoki inżyniera-mechanika Meziniewa, który zginął w podwodnej łodzi „Peskar".

Nowoczerkask (AP). Straty wyrządzone rolnikom przez huragany przewyższają sumę 6 milionów rubli, za wyjątkiem okręgu donieckiego, gdzie ludności wystarczy pożyczka 16 tys. rubli.

Tyflis (AP). Wobec posuchy w gubernii erywańskiej, gdzie pasza zupełnie uległa zniszczeniu, gubernator wszczął starania o prawo sprowadzenia z Turcyi i zwolnienia od cła 800 pud siana dla użytku konnej straży policyjnej. Dotkliwe upały panują w tyfliskiej i elisawetpolskiej guberniach, temperatura w Tyflisie w cieniu wynosi 35 stopni Reaumur'a.

Mińsk (AP.) Przybyli tutaj delegaci Stanów Zjednoczonych Husbandt i Andersen dla zbadania kwestyi emigracyi włościan gub. mińskiej do Ameryki.

Petersburg (AP.) W nocy dnia wczorajszego inżynier Walentynowicz, przejeżdżając koło koszar pułku Nowoczerkaskiego, wystrzałem z rewolweru zranił w nogę żołnierza, stojącego na warcie. Ten ostatni uczynił alarm i inżyniera aresztowano. Walentynowicz tłumaczy się, iż podczas wypadku znajdował się w stanie nietrzeźwym.

Giełda Peterburska.

Dnia 14 sierpnia 1913 r.

4% Renta Państwowa	93
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	83⅞—84¾
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	83½
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	488
5% „ „ 1866 r.	360
5% Obl. prem. Szlach. Banku.	317
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	509
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	471
„ Lianozow—udziału	260
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	381
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	139
„ Tow. Lesner	319
„ Briansk. Fab. Szyn	188
„ Putiłowsk.	145
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	708
„ Ros. Tow. kopalni złota	95
„ Kol. fabr. maszyn	167
„ M. K. Wor. kol.	780
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	298
„ Mosk. Kazań. kolej	573
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	387
„ Półn. Doniecka kol. żel.	348
„ Don. jurjewsk. Tow. met.	297
„ Fabryk Malcewskich	363
5% Pożyczk 1905 r.	104½—104⅞
5% „ 1906 r.	103¼
5% Świadectwa włościańskie	99½
Akcye Kijowskiego Banku Ziemskiego	650—655

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne, lecz stałe; z papierami dywidendowymi mocne; z premiówkami mocne.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 14 (27) sierpnia 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg kr.	215.55
dł.	215.50
Kurs wekslowy na Petersburg na 3 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100.10
4% renta państwowa 1894	—.—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215.60
Dyskonto prywatne	5%
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg	
Cena najniższa	265.00
Cena najwyższa	267.00
4% rent. państwowa 1894 r.	92.50
5%, 4½%, pożyczka 1909 r.	100.60
pożyczka rosyjska 1906 r.	105.85
Dyskonto prywatne.	3¹¹/₁₆%
Usposobienie mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	100
Usposobienie mocne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	100¾
4½% pożyczka rosyjska 1909.	95
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.20

Z ostatniej chwili.

Pogrzeb Aleksandra Jabłonowskiego.

Warszawa (Wl.). W sobotę o godzinie jedenastej z rana odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za spokój duszy znakomitego historyka ś. p. Aleksandra Jabłonowskiego.

O godzinie 3 ej po południu odbędzie się pogrzeb.

Dekret królewski.

Ateny (Wl.). Dekret króla, wydany w tych dniach, poleca wycofać z placu boju 8 klas pospolitego ruszenia do 1900 roku włącznie.

Aresztowanie okrętu niemieckiego.

Madryt (Wl.). Kanonierka „Lajo" aresztowała koło brzegu marokańskiego okręt niemiecki, wiozący kontrabandę wojenną.

Rokowania bułgarsko-tureckie.

Konstantynopol (Wl.). Prasa tutejsza stwierdza pomyślny przebieg rokowań, prowadzonych obecnie z Bułgaryą. Podobno porozumienie bułgarsko-tureckie bliskie.

Zapowiedź nowego związku bałkańskiego.

Petersburg (Wl.). We wrześniu spodziewany jest tu przyjazd posłów rosyjskich z Serbii i Grecyi. Krążą pogłoski, iż będą oni prowadzili rokowania w celu zbliżenia tych państw z Bułgaryą, oraz w celu utworzenia nowego związku bałkańskiego przy współudziale trójporozumienia.

Nota mocarstw.

Petersburg (Wl.). Koła polityczne utrzymują, iż w tych dniach wielkie mocarstwa wręczą Turcyi notę w sprawie finansowego nacisku.

Wybory do sejmu czeskiego.

Praga (Wl.) Wybory do sejmu czeskiego mają być rozpisane na luty przyszłego roku.

Cesarz Wilhelm w Poznaniu.

Poznań (Wl.). Wczoraj w obecności cesarza Wilhelma odbyło się poświęcenie odnowionego w ciężkim stylu ratusza. Na uroczystości radni polacy nieobecni. Przemawiał nadburmistrz Wilms, znany hakatysta. Mówiąc o wzroście miasta, Wilms ani słowem nie wspomniał o zasługach, położonych przez polaków, wogóle unikał on skrzętnie mówienia o Polsce, apoteozował tylko rolę Rzeszy niemieckiej i działalność cesarza Wilhelma. Cesarz w zakończeniu przemowy powiedział: „kończąc, wznoszę puhar, napełniony winem niemieckiem, na intencyę ratusza i rozkwitu mej rezydencyi".

Poznań (Wl.). Bazaru nie iluminowano. Wogóle iluminacya miasta wypadła nieudatnie.

Biskup Likowski otrzymał od cesarza order czerwonego orła drugiej klasy.

Aresztowanie.

Kraków (Wl.) W Przemyślu aresztowano artystę Ludwika Zarzyckiego, malującego mosty, stoki i fortyfikacye fortecy.

Choroba Małeckiego.

Lwów (Wl.). Stan zdrowia sędziwego profesora Antoniego Małeckiego budzi groźne obawy. Wczoraj chorego odwiedził biskup Bilczewski.

Rugowanie radnych włochów.

Rzym (Wl.). Prasa tutejsza wszystkich odcieni namiętnie występuje przeciwko rugowaniu włochów z rady miejskiej m. Tryestu.

Katastrofa.

Madryt (Wl.) Na stacyi Baud nastąpiło zderzenie dwuch pociągów osobowych — zabitych dwuch i rannych 47 pasażerów.

Kara śmierci.

Londyn (Wl.) Skazano na śmierć znanego milionera, fabrykanta ołówków, 28 letniego Francka za deflorację pięcioletnich dziewcząt. Przestępca nad opornemi ofiarami dopuszczał się mordu.

W sprawie kolei bagdadzkiej.

Paryż (Wl.). Pogłoski o porozumieniu się rządu niemieckiego z francuskim w sprawie kolei bagdadzkiej uważać należy za przedwczesne. W pomienionej sprawie traktowały tylko oddzielne grupy finansowe, ale w żadnym razie rządy.

Zakończenie strajku.

Mikołajów (Wl.). W fabrykach miejscowych strajk został prawie zakończony. Robotnicy powracają do pracy na poprzednich warunkach. Z liczby 8,000 strajkujących wznowiło pracę przeszło 6,000 robotników.

Sprostowanie.

Petersburg (AP). Gazety „Dień" i „Gołos Moskwy" podały wiadomość, iż minister spraw wewnętrznych podczas ostatniego pobytu w Petersburgu naradzał się z prezesem rady ministrów w sprawie ponownego opracowania projektu prawa o prasie. Biuro informacyjne upoważnione jest do zaprzeczenia tym informacyom. Żadna rozmowa w powyższej kwestyi pomiędzy prezesem rady ministrów a ministrem spraw wewnętrznych nie miała miejsca.

Z Finlandyi.

Helsingfors (AP). W związku ze sprawą przeciwdziałania równouprawnieniu rosyan w Finlandyi został aresztowany w Bjernsburgu i wysłany do Petersburga dla odbywania kary więziennej członek sądu tawasguskiego Selin.

Opinia prof. Pogodina.

Petersburg (Wl.). Prof. Pogodin zamieścił w „Birż. Wied." artykuł pod tytułem „Centralizm i narodowości", w którym wyjaśnia swój pogląd na kwestyę białoruską i małoruską. Zdaniem Pogodina jednolitość plemienia rosyjskiego powinna być zachowana — język białoruski i małoruski powinny na Kresach korzystać tylko z pewnych praw.

Różne.

Petersburg (Wl.). „Riecz" donosi, iż w początku 1914 roku Kokowcew ma otrzymać tytuł hrabiowski.

Haaga (AP). Z powodu uroczystości otwarcia „Pałacu pokoju", królowa holenderska ofiarowała Carnegie order orańsko-nasauski I-ej klasy.

Rozkład jazdy pociągów

Kol. Poł.-Zachod.

od dnia 18-go kwietnia 1913 roku.

Kuryer Nr 1. I, II kl. Koziatyn, Żmierzynka, Odesa odch. godz. 9 wiecz., przych. g. 9 m. 35 z rana.

Kuryer Nr 1 z. I, II, III kl. Sarny, Brześć, Warszawa — odch. g. 10 m. 10 w., przych. g. 7 m. 20 z rana.

Kuryer Nr 1 k. I, II, III kl. Sarny, Wilno, Petersburg — odch. g. 9 m. 20 z rana, przych. g. 9 m. 42 wiecz.

Pośpieszny Nr 7 k. I, II, III, kl. Żmierzynka, Ekaterynosław, Sewastopol, Mikołajów, Rostów Elizawetgrad — odch. g. 7 m. 50 w., przych. g. 10

Osobowy Nr 7. I, II, III kl. Koziatyn, Kowel, Zdołbunowo, Radziwiłłów, Brody — odch. g. 7 m. 30 wiecz., przych. g. 10 m. 48 rano.

Osobowy Nr 13. I, II, III, kl. Koziatyn, Kowel, Brześć, Grajewo — odch. g. 12 m. 25 w nocy, przych. g. 7 m. 35 z rana.

Osobowy Nr 11. I, II, III kl. Koziatyn, Odesa; Koziatyn, Humań; Koziatyn, Żmierzynka — odch. g. 12 m. 50 w nocy, przych. g. 6 m. 20 z rana.

Osobowy Nr 5. I, II, III kl. Koziatyn, Żmierzynka, Odesa; Żmierzynka, Podwołoczyska (I, II kl.); Żmierzynka, Nowosielica — odch. g. 9 m. 30 wiecz., przych. g. 8 m. 45 z rana.

Pocztowy Nr 8. I, II, III kl. Koziatyn, Odesa—odch. g. 9 r., przych. g. 9 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3 e. I, II, III kl. Fastów, Znamienka, Ekaterynosław — odch. g. 11 m. 30 w nocy, przych. g. 7 m. 55 z rana.

Mieszany Nr 21. I, II, III kl. Fastów, Koziatyn, Odesa — odch. g. 10 m. 50 rano, przych. g. 6 m. 49 w.

Osobowy Nr 23. I, II, III kl. Znamienka, Ekaterynosław, Cherson — odch. godz. 11 m. 20 rano przych. g. 6 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl. Sarny, Kowel, Lublin, Iwangród, Warszawa — odch. g. 2 m. 40 po poł., przych. 6 wiecz.

Osobowy Nr 9. I, II, III kl. Sarny, Kowel Warszawa (przez Brześć i przez Iwangród) — odch. g. 12 m. 10 w nocy, przych. g. 7 m. 10 z rana.

Mieszany Nr 29. IV kl. Fastów, Koziatyn — odch. g. 9 m. 47 wiecz. przych. g. 7 z rana.

Mieszany Nr 29 bis. IV kl. Fastów, Koziatyn — odch. g. 10 m. 20 wiecz., przych. g. 12 m. 11 po poł.

Kol. Mosk. - Kijowsk. - Woronesk.

Pośpieszny Nr 2. I, II, III kl. Briańsk-Moskwa—odch. g. 12 m. 30 po poł., przych. 5 po po.

Pocztowy Nr 4. I, II, III kl. Bachmacz, Kursk, Moskwa—odch. g. 12 m. 05 w nocy, przych. g. 5 m. 40 z rana.

Osobowy Nr 16. I, II, III kl. Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po poł., przych. g. 4 m. 20 po poł.

Osobowy Nr 12. I, II, III kl. Kursk, Woroneż — odch. g. 6 m. 55 wiecz., przych. g. 9 m. 30 rano.

Pocztowy Nr 14. I, II, III kl. Bachmacz Kursk, Woroneż —odch. g. 10 m. 45 wiecz., przych. g. 7 z rana.

Pocztowy Nr 18. I, II, III kl. Bachmacz, Żłobin, Petersburg — odch. g. 7 m. 25 wiecz., przych. g. 10 m. 40 rano.

Pocztowy Nr 4 p. I, II, III kl. Krzemieńczug Połtawa — odch. g. 11 m. 15 wiecz., przych. g. 6 m. 30 z rana.

Towar.-osob. Nr 6 p. Połtawa, Łozowaja, Mineralne wody — odch. g. 8 wiecz., przych. g. 11 m. 10 z rana.

Pośpieszny Nr 2 z. I, II, III kl. Warszawa Kijów, Połtawa, Charków—odch. g. 7 m. 45 z rana, przychodzi g. 9 m. 40 wiecz.

Od Administracyi.

Dla nowo wstępujących prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i wysyłamy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko [illegible]

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Konecznego.
2 tomy, 30 illustracyi Ilnicza, [illegible]
[illegible]
Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"

Rb. 1 kop. 60.

(w ozdobnej oprawie)

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w.

Rb. 3.

(Cena księgarska rb. 5).
(W ozdobnej oprawie)
[illegible] wysyłamy za zaliczeniem [illegible]

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska. Drukarnia Polska ... № 80. Wydawca Antoni Zieleński.